

Ks. prof. dr hab. Piotr Stanisz
Katedra Prawa Wyznaniowego
Instytut Nauk Prawnych
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji
Katolickie Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14
20-950 Lublin

Lublin, 2022-10-17

Recenzja rozprawy doktorskiej Patrycji Laszuk
pt. *Specyfika polityki wyznaniowej Unii Europejskiej*
napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Piotra Mazurkiewicza

Niniejszą recenzję przedkładam w odpowiedzi na uchwałę Rady Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie powołującą mnie do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie mgr Patrycji Laszuk stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. O podjęciu tej uchwały zostałem poinformowany pismem Przewodniczącego Rady prof. dra hab. Radosława Zenderowskiego z dnia 20 lipca 2022 r. (INPiA.521.4.2022). Przekazana mi rozprawa obejmuje 511 stron standardowego wydruku komputerowego, z czego 68 stron zajmuje bibliografia, a 21 stron – aneksy.

Wybór tematu recenzowanej rozprawy zdecydowanie zasługuje na uznanie. Z jednej strony jest faktem, że w obowiązujących traktatach nie sposób odnaleźć postanowień, na podstawie których Unii Europejskiej zostałyby wyraźnie przyznane kompetencje w takich dziedzinach, jak status kościołów i innych związków wyznaniowych czy też stosunek do zjawiska religijności. Można byłoby więc oczekiwać, że unijne prawo pochodne, a także polityczne inicjatywy instytucji unijnych, nie będą się do tych kwestii odnosić, skoro „granice kompetencji Unii wyznacza zasada przyznania” (art. 5 ust. 1 TUE), a „wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich” (art. 4 ust. 1 TUE). Również w literaturze przedmiotu wypowiedane bywają opinie, że Unia nie posiada kompetencji do tworzenia własnego prawa wyznaniowego i prowadzenia polityki wyznaniowej. Z drugiej jednak strony nawet pobieżna analiza niektórych aktów unijnego prawa pochodnego i obserwacja aktywności instytucji unijnych nie pozostawiają wątpliwości, że niejednokrotnie odnoszą się one do kwestii związanych z wolnością religijną w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym, wpływając również na status wspólnot religijnych. W związku z tym – jak nie bez racji twierdzą niektórzy autorzy (w tym Promotor recenzowanej

rozprawy) – aktywność instytucji unijnych w odniesieniu do kwestii związanych ze zjawiskiem religijności uzasadnia twierdzenie o istnieniu unijnej polityki wyznaniowej. Osobiście jestem zresztą zdania, że od wielu lat można również mówić o istnieniu unijnego prawa wyznaniowego, a negowanie tego faktu jedynie zaciemnia prawdziwy obraz rzeczywistości. Wiąże się z tym oczywiście szereg dalszych wątpliwości. Szczególnie istotne jest pytanie o to, czy instytucje unijne, przyjmując akty prawa pochodnego dotyczące takich kwestii, jak sytuacja prawna wspólnot religijnych bądź warunki realizacji wolności religijnej lub też występując z odnoszącymi się do tych kwestii inicjatywami o charakterze politycznym, wykraczają poza swoje kompetencje, czy też raczej interpretacje odmawiające tym instytucjom jakiegokolwiek prawa do podejmowania tego rodzaju działań są zbyt jednostronne i nie uwzględniają całej złożoności unijnego porządku prawnego. A może prawda leży pośrodku: zasygnalizowane wyżej interpretacje są, co prawda, zbyt jednostronne, jednak nie wszystkie działania prawodawcze i polityczne instytucji unijnych znajdują należyłą podstawę w normach unijnego prawa pierwotnego? Kolejne ważne pytania dotyczą idei stojących u podstaw omawianej polityki, jej kierunków oraz sposobów jej realizacji.

Precyzując przedmiot badań przeprowadzonych na potrzeby rozprawy Doktorantka wskazuje, że za taki „uznano polityki szczegółowe UE oraz unijne prawodawstwo, za pośrednictwem których Unia Europejska określa swój stosunek do religii, prowadząc tym samym do kształtowania polityki wyznaniowej na poziomie ponadnarodowym” (s. 11-12). Natomiast „celem rozprawy [...] jest znalezienie odpowiedzi na [...] pytanie [...] czy Unia Europejska poprzez kształtowanie swojego stosunku do religii prowadzi politykę wyznaniową o charakterze *sui generis*, czy też politykę wyznaniową stanowiącą jedynie odtworzenie wybranego modelu polityki wyznaniowej z poziomu państw członkowskich UE?” (s. 13). Nie ma więc wątpliwości, że zawarte w rozprawie rozważania zmierzają do rozwiązania istotnego problemu naukowego, zgodnie z wymogami określonymi w art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Rację ma przy tym Autorka twierdząc, że problem ten – pomimo dość licznych studiów dotyczących poszczególnych kwestii szczegółowych – nie został jeszcze satysfakcjonująco rozwiązany w doktrynie (choć zbyt daleko idzie stwierdzenie, że „w literaturze przedmiotu brakuje [...] zdolności do teoretycznej syntezy, która umożliwiłaby wydobycie specyfiki unijnego modelu ustrukturyzowania relacji pomiędzy polityką i religią” – s. 12).

Jak zasadnie przyjęła Autorka, stanowiąca przedmiot Jej badań „polityka wyznaniowa EU oznacza świadome działanie polityczne prowadzone przez Unię Europejską (a zatem przez instytucje unijne i unijnych decydentów politycznych), które pozwala na określenie jej

stosunku wobec: po pierwsze – wspólnot i instytucji religijnych, po drugie – jednostek korzystających z wolności religijnej, oraz, po trzecie – dziedzictwa religijnego Europy” (s. 15). Słusznie też założyła, że istotna część Jej badań musi objąć prawo unijne (zarówno pierwotne, jak i wtórne). Wszak działania polityczne w nim w szczególności znajdują swoje odzwierciedlenie.

Dążąc do realizacji nakreślonych celów badawczych w zgodzie z przyjętymi założeniami Autorka przebadła imponującą liczbę (ponad 300) dobrze dobranych źródeł. Na bazę źródłową złożyły się przede wszystkim akty unijnego prawa pierwotnego i pochodnego, akty prawa międzynarodowego, wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i różnego rodzaju dokumenty o charakterze politycznym. Niesłusznie jednak wszystkie one zostały w bibliografii zebrane pod nagłówkiem „Akty prawne” (umieszczenie tego tytułu na środku strony sugeruje, że wszystkie wyliczone poniżej źródła są „aktami prawnymi”, co oczywiście nie jest prawdą; por. s. 437). Pewne zastrzeżenia można podnieść również pod adresem sposobu uporządkowania wykazu wykorzystanych materiałów źródłowych. Chodzi np. o oddzielenie „prawa międzynarodowego i europejskiego” od „dokumentów Organizacji Narodów Zjednoczonych” (przy zakwalifikowaniu Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych do pierwszej z wymienionych kategorii) oraz od „prawa Unii Europejskiej” (choć mówiąc o prawie europejskim myślimy zwykle między innymi o prawie Unii Europejskiej). Generalnie rzecz ujmując należy jednak docenić nie tylko sam wysiłek zmierzający do pogrupowania tego obfitego materiału, ale również efekty tego wysiłku.

Materiał składający się na bazę źródłową został poddany analizie z wykorzystaniem dobrze dobranych metod, charakterystycznych dla nauk o polityce. Należyta kompetencją Autorka wykazała się również przy wykładni aktów normatywnych.

Wykaz wykorzystanej literatury obejmuje ponad 300 opracowań (nie licząc różnego rodzaju tekstów internetowych), wydanych przede wszystkim w językach polskim i angielskim (nieliczne z wykorzystanych opracowań zostały ponadto napisane po francusku). Fakt ten już sam w sobie dowodzi solidności przeprowadzonej przez Autorkę kwerendy. Nietrudno byłoby – co prawda – wskazać opracowania, których istnienie Autorce umknęło, chociaż niekiedy posiadają one większą wagę od tych, które zostały wykorzystane. Wobec wielości szczegółowych zagadnień podjętych w rozprawie nie sposób byłoby jednak czynić z tego poważniejszy zarzut. W każdym razie nie wpłynęło to negatywnie ani na sformułowanie celów badawczych, ani też na stopień ich realizacji. Już na wstępie należy też podkreślić, że wyliczone w bibliografii opracowania zostały w rozprawie rzeczywiście wykorzystane, a

podawane w niej informacje i formułowane twierdzenia zostały skrupulatnie wsparte dobrze zredagowanymi odesłaniami.

Na strukturę opracowania składają się trzy części, które podzielono na rozdziały, a następnie również mniejsze jednostki redakcyjne. Poszczególnym częściom nadano następujące tytuły: „Polityka wyznaniowa państw członkowskich Unii Europejskiej” (część I; tego tytułu zabrakło niestety w spisie treści), „Polityka wyznaniowa Unii Europejskiej kształtowana w sposób bezpośredni” (część II) oraz „Polityka wyznaniowa Unii Europejskiej kształtowana w sposób pośredni” (część III). Przyjęta struktura, co do zasady, odpowiednio harmonizuje zarówno z tytułem rozprawy, jej celami oraz ustalonym przedmiotem badań. Odwołanie się do kryterium sposobu kształtowania polityki wyznaniowej Unii Europejskiej (w sposób bezpośredni lub pośredni) przy podziale materii omawianych w częściach II i III nie wydaje mi się jednak najbardziej czytelne. Jako trafniejsze i bardziej komunikatywne jawią się tytuły rozdziałów, które składają się na te części.

Część I została podzielona na dwa rozdziały. Pierwszy z nich został poświęcony przedstawieniu modeli relacji między polityką i religią w wybranych państwach członkowskich Unii Europejskiej, natomiast w drugim dokonano ilościowo-jakościowej analizy stanowiska Unii Europejskiej wobec religii.

Porządkując rozważania zawarte w rozdziale pierwszym, odwołano się do zdecydowanie dominującego w polskiej literaturze przedmiotu podziału państw na świeckie i wyznaniowe, wyróżniając ponadto – jako trzeci – francuski model państwa świeckiego. Z formalnego punktu widzenia można by było z tym wyborem polemizować. Przyjęty podział nie spełnia wszak wymogu rozłączności (francuski model państwa świeckiego nie przestaje być przecież modelem państwa świeckiego). Doskonale jednak rozumiem dylematy, z jakimi musiała się mierzyć Autorka. Chodzi przede wszystkim o to, że niemal dogmatycznie w Polsce traktowany podział państw na świeckie i wyznaniowe niespecjalnie dziś pomaga w zrozumieniu różnic pomiędzy aplikowanymi na Starym Kontynencie modelami relacji Państwo – Kościół. Nie dziwię się więc, że Doktorantka poszukiwała możliwości porzucenia biało-czarnej perspektywy, wprowadzając trzeci model. W moim przekonaniu trochę niepotrzebnie wyważała przy tym jednak otwarte drzwi. Propozycje wyróżniania w odniesieniu do państw europejskich trzech modeli relacji Państwo – Kościół od dawna funkcjonują w literaturze zachodniej. Należy do nich klasyfikacja obejmująca model Kościoła państwowego (*state church model*), model separacyjny (*separation model*) i model kooperacyjny (*cooperation model*), na którą Autorka zwraca zresztą uwagę (wielość omówionych w rozprawie możliwości sklasyfikowania tych modeli zasługuje na duże

uznanie!). Klasyfikacja ta – co do zasady pokrywając się merytorycznie z podziałem przyjętym w recenzowanej rozprawie – ma w mojej opinii tę przewagę, że nie posługuje się wieloznacznym pojęciem państwa świeckiego. Zdecydowanie zgadzam się bowiem z Trybunałem Konstytucyjnym, w opinii którego „określenie, w odniesieniu do państw demokratycznych, jakiegoś rozwiązania prawnego, bądź rozwiązań prawnych, za pomocą pojęcia «państwa świeckiego» – nie jest współcześnie niezbędne, a niekiedy może nawet być mylące” (wyrok z 2 grudnia 2009 r., U 10/07).

Poczynione powyżej uwagi nie zmieniają jednak mojej bardzo pozytywnej oceny rozważań zawartych w rozdziale 1. Z postawionego przed sobą, trudnego zadania związęłego lecz kompletnego scharakteryzowania europejskich sposobów kształtowania relacji między państwem a związkami wyznaniowymi Autorka wywiązała się bowiem w sposób satysfakcjonujący, przygotowując solidny materiał mogący służyć za punkt odniesienia przy analizie stosunku Unii Europejskiej do religii i związków wyznaniowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje zaś fakt, że omawiając zagadnienia wielokrotnie eksplorowane w literaturze przedmiotu potrafiła to zrobić w sposób oryginalny, o czym świadczy zarówno sposób prowadzenia narracji, jak i wyróżnienie podrozdziałów poświęconych współczesnej kondycji szeroko rozumianych relacji Państwo – Kościół w państwach przyporządkowanych do poszczególnych modeli. Jest natomiast jasne, że różne zagadnienia z tego zakresu pozostają dyskusyjne (dotyczy to na przykład klasyfikacji Cypru jako państwa wyznaniowego).

W rozdziale 2 – jak deklaruje Autorka – podjęto „próbę zarysowania kształtu modelu relacji pomiędzy UE i religią” (s. 109), wychodząc od kwestii posiadania przez Unię Europejską kompetencji w sprawach religijnych. Jest to zagadnienie o fundamentalnym znaczeniu dla właściwego rozwiązania problemów badawczych wynikających z tytułu rozprawy. Chodzi bowiem o odpowiedź na podstawowe pytanie: czy Unia Europejska ma w ogóle prawo prowadzić własną politykę wyznaniową? Odnosząc się do tego pytania, Autorka słusznie zauważa, że relacje pomiędzy państwem i religią nie pojawiają się w żadnym z katalogów kompetencji unijnych (wyłącznych, dzielonych czy uzupełniających). W konsekwencji wyciąga Ona wniosek, że „kształtowanie relacji na poziomie państwo – religia należy wyłącznie do kompetencji państw członkowskich UE, które są w pełni odpowiedzialne za definiowanie swej polityki wyznaniowej”, a „Unia Europejska oficjalnie nie posiada żadnych uprawnień do kształtowania własnej polityki wyznaniowej” i „nie istnieje [ściślej – nie powinien istnieć – przyp. PS] żaden «unijny model» relacji między polityką i religią”. Zauważa też jednocześnie, że nie oznacza to, „że Unia Europejska nie odgrywa żadnej roli w

procesie kształtowania relacji pomiędzy polityką i religią”. Od lat mamy bowiem do czynienia ze swego rodzaju „wypieraniem zasady braku kompetencji UE w tej dziedzinie”, co należy postrzegać w kontekście szerszego zjawiska „«pełzającej» ekspansji kompetencyjnej” Unii Europejskiej (s. 115-116). W przytoczonych twierdzeniach jest niewątpliwie sporo racji. Słusznie też jednak w rozprawie dostrzeżono, że kwestie związane z religią – w zgodzie unijnym prawem pierwotnym – mogą się pojawić w aktach prawa pochodnego, które przyjęto w ramach realizacji kompetencji Unii wyraźnie przyznanych (warto byłoby przy tym rozważyć uwagi, które sformułował Marco Ventura, kwestionując traktowanie „materii religijnej” w kategoriach „wyodrębnionej kompetencji”; zob. *La laicità dell’Unione Europea. Diritti, mercato, religione*, Torino 2001, s. 184-185). Nie chodzi więc o to, że instytucje unijne, w ogóle nie powinny regulować niczego, co jest w jakikolwiek sposób związane z religią, lecz raczej o to, aby czyniąc to w ramach przysługujących im kompetencji nie naruszały kompetencji państw członkowskich w zakresie określania roli przypisywanej religii w krajowych porządkach prawnych.

Treść rozdziału 2 dopełniają analizy poświęcone zakresowi podmiotowemu i przedmiotowemu polityki wyznaniowej Unii Europejskiej oraz jej polityce wobec wartości. Dobrze wprowadzają one w rozważania zawarte w dwóch kolejnych częściach rozprawy.

Na cześć II rozprawy (pt. *Polityka wyznaniowa Unii Europejskiej kształtowana w sposób bezpośredni*) składa się tylko jeden rozdział (3). Z perspektywy metodologicznej fakt ten musi budzić zastrzeżenia. W omawianym fragmencie uwaga czytelnika przenoszona jest kolejno na kwestie związane ze stosunkiem Unii Europejskiej do dziedzictwa religijnego Europy (3.1), gwarancje wolności religijnej w wymiarze indywidualnym (3.2) i instytucjonalnym (3.3) oraz dialog Unii Europejskiej ze wspólnotami religijnymi (3.4), przy odrębnym potraktowaniu zagadnień odnoszących się do praktyki tego dialogu (3.5). Zakładając, że cele, które postawiła przed sobą Autorka przy projektowaniu tej części pracy lepiej oddaje tytuł rozdziału (*Konstytutywne elementy polityki wyznaniowej Unii Europejskiej*), można mieć wątpliwości, czy (skądinąd bardzo wartościowe) omówienie praktyki dialogu instytucji unijnych z podmiotami wyznaniowymi i niekonfesyjnymi powinno się znaleźć właśnie tutaj. Ocena rozważań zawartych w tej części rozprawy wypada jednak bardzo pozytywnie. Dotyczą one najistotniejszych unormowań unijnego prawa pierwotnego, które – z woli państw członkowskich – decydują o kształcie polityki wyznaniowej Unii Europejskiej, w poważny sposób przyczyniając się do rozwiązania postawionego problemu badawczego. Na docenienie zasługuje rzetelność, z jaką Autorka analizuje poszczególne postanowienia unijnego prawa pierwotnego, uwzględniając ich genezę i ewolucję. Na

aprobatę zasługują również wnioski, do których dochodzi. Zgodnie z nimi, bazując na treści analizowanych postanowień, można mówić o braku należytego poszanowania w nich chrześcijańskiego dziedzictwa Europy, zagwarantowaniu w nich ochrony wolności religijnej, a także zobowiązaniu Unii do prowadzenia dialogu z kościołami i innymi związkami wyznaniowymi oraz organizacjami światopoglądowymi i niekonfesyjnymi (zob. s. 235).

Odnosząc się do stwierdzeń związanych z pierwszym z przytoczonych wyżej wniosków sądzę jedynie, że zbyt daleko idzie twierdzenie, zgodnie z którym „projekt Unii Europejskiej w swej sferze prawnej jest nie tyle świecki, co raczej wrogi chrześcijaństwu” (s. 235). Brak odniesień do chrześcijaństwa w preambułach najważniejszych aktów unijnego prawa pierwotnego również oceniam negatywnie. Wszak „[n]ikt działający w dobrej wierze i ze znajomością historii nie może zasadnie twierdzić, że Europa nie ma korzeni chrześcijańskich” (C. Mik, *Czynniki religijny i etyczny w prawie i praktyce Unii Europejskiej*, w: *Religia i wolność religijna w Unii Europejskiej*, red. J. Krukowski, O. Theisen, Lublin 2003, s. 137). Zgadzam się też, że omawiany brak jest okolicznością posiadającą swą własną wymowę (podobnie jak wymowę posiadałoby puste miejsce po krzyżu zdjętym ze ściany pomieszczenia, w którym wisiał od lat). Nie sposób jednak twierdzić, że może on stanowić prawne usprawiedliwienie dla ewentualnych antychrześcijańskich działań instytucji unijnych, nie mówiąc już o jakimkolwiek zobowiązaniu do takich działań (a nie wiem, co innego mogłaby znaczyć wrogość „w sferze prawnej”).

Kompetentnie prowadzone i zasadniczo kompletne są rozważania dotyczące gwarancji indywidualnej wolności religijnej w unijnym prawie pierwotnym. Warto byłoby jedynie zwrócić w nich również uwagę, że z prawnego punktu widzenia poszanowanie tej wolności powinno być uważane za jedno z kryteriów legalności aktów prawa pochodnego, z czego można wyprowadzać prawo do zwrócenia się do unijnego Trybunału Sprawiedliwości w razie niedopuszczalnego ograniczenia w nich omawianej wolności. Podobnie, omawiając art. 10 Karty Praw Podstawowych należałoby zwrócić uwagę na znaczenie jej art. 52 ust. 3. Biorąc pod uwagę skoncentrowanie rozważań na aktualnej sytuacji prawnej nie można się natomiast dziwić, że mało uwagi poświęcono w rozprawie – skądinąd bardzo interesującemu i skomplikowanemu (zwłaszcza w aspekcie skoordynowania działalności trybunałów europejskich) – zagadnieniu konsekwencji przewidzianego w Traktacie o Unii Europejskiej przystąpieniu Unii do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Będzie się to musiało wiązać ze wzmocnieniem znaczenia orzecznictwa strasburskiego w porządku unijnym, co będzie miało istotne znaczenie dla obowiązujących standardów ochrony wolności myśli, sumienia i religii. Biorąc pod uwagę choćby niektóre z ostatnich orzeczeń Europejskiego Trybunału

Praw Człowieka (zob. np. wyrok z 13 października 2022 r. w sprawie *Bouton v. France*, 22636/19) również o tym trudno jednak myśleć bez obaw o (dalsze) deprecjonowanie wolności religijnej wobec innych wolności i praw.

Dobrze się stało, że Autorce nie umknęło – niezwykle istotne z perspektywy wspólnot religijnych – zagadnienie gwarancji wolności religijnej w wymiarze instytucjonalnym. Treść odnoszących się do tego unormowań rzeczywiście stanowiła przedmiot bardzo ożywionych dyskusji, które prowadzono w trakcie prac nad Traktatem Amsterdamskim, Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy oraz Traktatem z Lizbony. Autorka pisze o tym szeroko i kompetentnie. Trzeba przy tym podkreślić, że obecne w unijnym prawie pierwotnym gwarancje instytucjonalnej wolności religijnej (a więc autonomii kościołów i innych związków wyznaniowych) mają wyłącznie charakter pośredni. Nie gwarantują tej wolności bezpośrednio, choć zasadnie było to postulowane przez przedstawicieli wspólnot religijnych, w tym zwłaszcza przez św. Jana Pawła II (adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*). Instytucjonalnej wolności religijnej bezpośrednio nie gwarantuje w szczególności art. 17 ust. 1 TFUE (który czyni to pośrednio poprzez zobowiązanie Unii Europejskiej do nienaruszania decyzji krajowych prawodawców dotyczących statusu kościołów i innych związków wyznaniowych w sytuacji, gdy poszanowanie omawianej autonomii stanowi w Europie – generalnie rzecz ujmując, to jest bez wchodzenia w kwestie jej zakresu i konsekwencji – powszechny standard; wskazując na orzecznictwa strasburskie, w którym z art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka wyprowadzono wnioski dotyczące konieczności ochrony wolności religijnej w wymiarze instytucjonalnym, należałoby się jednak cofnąć do wyroku z 26 października 2000 r. w sprawie *Hasan and Chaush v. Bulgaria*, 30985/96; por. s. 162, przyp. 652).

Odnosząc się jeszcze do art. 17 ust. 1 TFUE sądzę, że na kartach rozprawy – pomimo iż poświęcono mu sporo uwagi, wyprowadzając z niego szereg trafnych wniosków – nie udało się w pełni odkodować jego znaczenia. Nie sposób byłoby jednak czynić z tego zarzut skierowany do Autorki recenzowanej rozprawy. Jak dotąd tego zadania nie zrealizowano również w polskiej nauce prawa. W mojej opinii najbardziej przekonującą propozycję pełnej interpretacji tego postanowienia traktatowego sformułował Angelo Licastro w pracy pt. *Unione Europea e «status» delle confessioni religiose. Fra tutela dei diritti umani fondamentali e salvaguardia delle identità costituzionali* (Milano 2014). Zwrócił on uwagę, że z art. 17 ust. 1 TFUE należy wyprowadzać m.in. obowiązek takiego wykonywania przez Unię przyznanych jej kompetencji, aby unormowania przyjmowane w ramach tych kompetencji nie naruszały specyfiki krajowych modeli relacji Państwo – Kościół (co nie

może być oczywiście utożsamiane z – nieistniejącym przecież – obowiązkiem zupełnego pozostawienia związanych z tym kwestii poza zakresem jakichkolwiek regulacji unijnych). To zaś musi się wiązać z obowiązkiem przyjmowania przepisów należycie elastycznych, uwzględniających istniejące w tym zakresie różnicowanie krajowych unormowań dotyczących relacji Państwo – Kościół. Już samo przebadanie stopnia realizacji tego obowiązku mogłoby być jednak przedmiotem obszernego i niezwykle interesującego studium, prowadząc przy tym – jak roboczo sądzę – do wzmocnienia tezy o prowadzeniu przez Unię Europejską własnej (mającej własne cele) polityki wyznaniowej.

W części III rozprawy uwagę skupiono na tych obszarach aktywności instytucji unijnych, w których szczególnie wyraźnie ujawnia się polityka wyznaniowa Unii Europejskiej. Pierwszy ze składających się na tę część rozdziałów poświęcono analizie unijnego prawa pochodnego, koncentrując się na zagadnieniu równego traktowania i niedyskryminacji w zatrudnieniu, niedzieli jako dniu wolnym od pracy, ochronie danych osobowych oraz regulacjach dotyczących uboju rytualnego. Dokonany przez Autorkę wybór zagadnień, których uregulowanie w aktach unijnego prawa pochodnego zostało poddane analizie, należy uznać za uzasadniony. Chodzi bowiem o regulacje, które posiadają szczególną wagę z punktu widzenia możliwości pełnej realizacji wolności religijnej przez obywateli Unii oraz wolności działania tworzonych przez nich wspólnot zgodnie z własną tożsamością (niejako pomiędzy rozdziałem 4 i rozdziałem 5 sytuuje się natomiast również istotna dziś praktycznie kwestia kwalifikowania obywateli państw trzecich oraz bezpaństwowców jako uchodźców ze względu na prześladowania religijne; zob. dyrektywę 2011/95/UE z 13 grudnia 2011 r.). Dobrze się też stało, że Autorka nie zatrzymała się na interpretacji „wyznaniowych” przepisów unijnego prawa pochodnego, ale poddała też analizie odnoszące się do nich wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wcześniej: Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości). Jest to istotne zwłaszcza z perspektywy stawianych w rozprawie pytań o rolę odgrywaną przez ten trybunał w kształtowaniu polityki wyznaniowej Unii Europejskiej.

Opierając się na kompetentnie przeprowadzonej wykładni wybranych unormowań unijnych oraz dobrym przedstawieniu odnoszącego się do nich orzecznictwa luksemburskiego Autorka dochodzi do wniosku, że „regulacja kwestii religijnych w politykach wewnętrznych UE nierzadko tylko z pozoru wiąże się [z] zagwarantowaniem jednostkom oraz kościołom i [innym] związkom wyznaniowym prawa do wolności religijnej” (s. 314). Ta stanowcza teza nie jest niestety pozbawiona podstaw, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę interpretację wchodzących w grę przepisów, której dokonuje unijny Trybunał Sprawiedliwości. Co prawda

– z perspektywy *stricte* prawnej – można byłoby odczuwać pewien niedosyt jeśli chodzi o gruntowność analiz i ocen przyjmowanych przezeń linii argumentacyjnych, to jednak wystarczająco wymowny i znajdujący podstawę w przeprowadzonych rozważaniach jest już wyprowadzony przez Autorkę wniosek generalny, zgodnie z którym „TS UE nie nadał ani razu pierwszeństwa wolności religijnej nad np. swobodą prowadzenia działalności gospodarczej” (s. 315). Można jedynie dodać, że w konsekwencji tego orzecznictwa – wbrew literalnemu brzmieniu dyrektywy 2000/78 – prawo niektórych pracodawców do dbania o „neutralny wizerunek przedsiębiorstwa” może się dziś wręcz jawić jako silniejsze niż prawo dbania o własną tożsamość przez zatrudniające pracowników podmioty wyznaniowe.

Ważnym dopełnieniem rozważań zawartych w recenzowanej rozprawie jest jej ostatni rozdział, którego przedmiotem jest ochrona i promocja wolności religijnej w polityce zewnętrznej Unii Europejskiej. Analizie poddano tu najpierw treść aktów unijnego prawa pierwotnego oraz przyjętych przez instytucje unijne dokumentów politycznych, w których określono podstawy unijnej polityki w odniesieniu do wolności religii lub przekonań (*freedom of religion or belief*), aby następnie przenieść uwagę na praktyczne działania podejmowane w tym zakresie w ramach polityki zewnętrznej Unii Europejskiej. W pierwszym ze wskazanych zakresów słusznie skoncentrowano się na treści art. 3 ust. 5 oraz art. 21 TUE oraz takich dokumentów, jak w szczególności przyjęte 24 czerwca 2013 r. *Wytyczne w sprawie propagowania i ochrony wolności religii lub przekonań*. Autorka ma przy tym rację, że jedną ze słabości tych ostatnich (i jednym z problemów unijnej polityki zewnętrznej) jest niejasne określenie relacji pomiędzy zasadą niedyskryminacji a wolnością religii lub przekonań, co może prowadzić – i w praktyce niejednokrotnie prowadzi – do postaw i stanowisk, które mogą być postrzegane jako niezasadnie ograniczające omawianą wolność. Dobrze się stało, że sporo miejsca poświęcono działalności specjalnego wysłannika do spraw promocji wolności religii lub przekonań. Aktywność podejmowana przez Jána Figel’a rzeczywiście zasługuje na uwagę i docenienie. Bardzo wymowny jest też długi okres wahań instytucji unijnych co do kolejnego odnowienia mandatu specjalnego wysłannika przed podjęciem decyzji o powołaniu na to stanowisko Christosa Stylinidesa. Rozdział zamykają rzetelne analizy działalności Parlamentu Europejskiego w zakresie wolności religii lub przekonań, aktywności Unii Europejskiej na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, treści i znaczenia klauzul dotyczących praw człowieka w zawieranych przez Unię umowach międzynarodowych oraz unijnego systemu sankcji, których stosowanie związane jest z ochroną praw człowieka (*EU Global Human Rights Sanction Regime*).

Całość rozważań doprowadziła Autorkę do wniosku, że „polityka wyznaniowa UE nie stanowi *explicite* odtworzenia jednego wybranego modelu polityki wyznaniowej prowadzonego w konkretnym państwie członkowskim UE” (s. 405), „[w] praktyce jednak «zasysa» do niektórych polityk szczegółowych, a więc także i do prawa unijnego, takie rozwiązania, które są charakterystyczne dla niektórych modeli relacji państwo – religia występujących na terenie państw członkowskich UE” (s. 407). „[P]rzybiera [więc – przyp. PS] postać *sui generis*, aczkolwiek wykazuje największe podobieństwo do francuskiego modelu ustrukturyzowania relacji pomiędzy państwem i religią” (s. 412). Należy uznać, że wnioski te znajdują należyte podstawy w przeprowadzonych analizach i stanowią oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, czego od rozprawy doktorskiej wymaga się w art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Bez najmniejszej wątpliwości stwierdzam też, że recenzowana rozprawa – zgodnie z art. 187 ust. 1 powołanego wyżej aktu normatywnego – prezentuje bardzo szeroką, ogólną wiedzę Kandydatki w dyscyplinie nauki o polityce i administracji oraz dowodzi posiadania przez Nią dużych umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnoszę więc o dopuszczenie mgr Patrycji Laszuk do kolejnych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Biorąc pod uwagę rozmiary rozprawy, głębokość i gruntowność przeprowadzonych analiz oraz sumienność badawczą Autorki wyrażam też przekonanie, że rozprawa ta zasługuje na wyróżnienie.